

Ludzki mózg jest stworzony do uczenia się i niczego nie robi lepiej, co podkreśla niemiecki neurobiolog Manfred Spitzer w książce *Jak uczy się mózg* (2007): „Jeśli miałbym wymienić jedną aktywność, do której człowiek nadaje się najlepiej, tak jak albatros do latania czy gepard do biegania, to jest to właśnie uczenie się. Nasze mózgi są jak niesamowicie efektywne odkurzacze, wciągające wszelkie otaczające nas informacje; nie potrafią inaczej, jak tylko odbierać wszystko, co wokół nas ważne, i przetwarzać w najbardziej efektywny sposób”.

Nowa sytuacja edukacyjna

Mózg uczy się bez przerwy, jednak nauka jest efektywna wówczas, gdy ma on do tego odpowiednie warunki. Ważna jest dla niego przestrzeń, która pozwala mu na wykorzystywanie swoich niezwykłych możliwości. Można by powiedzieć, że to nic nowego, przecież wielu pedagogów i psychologów od dawna zwraca uwagę na rolę dorosłych w procesie rozwojowym dzieci, a jednak sytuacja nie jest normalna, o ile jako normę przyjmujemy to, co wszyscy znamy i praktykujemy w edukacji od dwóch stuleci. Szkoły zostały zamknięte, a edukacja przeniosła się do domów i to nie tylko w wymiarze poznawczym, ale również społecznym i wychowawczym. Można by rzec, iż los przeprowadza nam, dorosłym, sprawdzian z elastyczności, kreatywności, współpracy, empatii, myślenia adaptacyjnego – rozwiązywania problemów i wychodzenia poza schematy, selekcji informacji i krytycznej ich oceny, wykorzystania technologii, czyli tych kompetencji, które zgodnie z raportem *Future Work Skills 2020* powinniśmy kształtować u młodego pokolenia. Jak zaliczymy ten sprawdzian?

Na co dzień projektantami przestrzeni uczenia się dzieci i młodzieży są głównie nauczyciele, ale dziś świat postawił dorosłych wobec wyzwania współtworzenia przestrzeni edukacyjnej zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców. Jest to sytuacja nowa dla nas wszystkich, bo chociaż zgodnie z prawem oświatowym rodzice są partnerami szkoły, praktyka dotąd była różna i trójkątną interakcyjną: rodzic – uczeń – nauczyciel, stanowiący fundament tworzenia edukacji, w której centrum jest dziecko ze swoimi mocnymi stronami i potrzebami, nie zawsze funkcjonował w należyty sposób. Ponadto działaliśmy w dwóch przestrzeniach, które w pewnym zakresie przenikały się, jednak każda z nich żyła własnym życiem, co było naturalne, ponieważ dobowy czas dziecka był podzielony między byciem w domu i byciem w szkole. Teraz naszym zadaniem jako nauczycieli i rodziców jest stworzenie dzieciom warunków pozwalających na optymalny rozwój bez wychodzenia z domu. Niewątpliwie jest to niełatwe, zarówno organizacyjne, jak i technologiczne zadanie, chociażby w kwestii realizacji podstawy programowej, czego od dnia 25 marca 2020 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej wymaga od szkół.

W związku z zaistniałą sytuacją w ostatnich dniach media zapełniają się pomysłami na to, jak realizować lekcje w sieci. Wielu ludzi pracuje bez przerwy nad nowymi materiałami i już teraz możemy znaleźć zarówno scenariusze zajęć, jak i nagrania lekcji. Treści, jak obserwujemy na bieżąco, mamy

coraz więcej i do realizacji podstawy programowej na pewno ich nie zabraknie. Warto jednak zatrzymać się i w tym gąszczu propozycji znaleźć to, czego naprawdę potrzebują uczniowie, którzy dotąd mieli podawany materiał podzielony na przedmioty, działy, pojedyncze lekcje, którym nikt nie kazał wybierać spośród wielu propozycji, którym my, dorośli, układaliśmy przestrzeń edukacyjną krok po kroku, a często przeprowadzaliśmy ich za rękę, co wcale nie było, jak się dzisiaj okazuje, dobrym rozwiązaniem, teraz bowiem trudno im samym organizować sobie proces uczenia się. Ponadto, jak podkreśla w *Treningu poznawczym* prof. Nęccka, proces uczenia się jest efektywny wówczas, gdy zadania, które wykonujemy, są przemieszane, gdy otrzymujemy informacje w mniejszych porcjach, za to regularnie, a przede wszystkim gdy nie szufladkujemy, ale otwieramy umysły i dajemy prawo do tego, by w naszych mózgach zapanował chaos, który w procesie uczenia się będziemy sobie porządkowali.

I tak się stało naturalnie, nastąpił chaos, i to nie tylko ten dotyczący matematyki, języka polskiego czy chemii, z którym dzieci (i ich rodzice) próbują sobie radzić, ale chaos informacyjny w związku z pandemią koronawirusa, z ciągle pojawiającymi się wiadomościami dotyczącymi sytuacji zdrowotnej ludzi, z nowym funkcjonowaniem nie tylko szkoły, lecz także otaczającego nas świata – zamknięte kina, galerie, boiska, brak spotkań ze znajomymi w realu. To niewątpliwie niezwykła sytuacja nie tylko dla młodych ludzi. Porządek naszej codzienności został zachwiany, a przecież człowiek do sprawnego funkcjonowania potrzebuje harmonii, czyli przestrzeni rozpościerającej się między chaosem a skostnieniem, przestrzeni, która, jak mówi Brenne Brown (2019), pozwala człowiekowi oddychać, być ciekawym i odkrywać świat. Kluczowe jest więc w zaistniałej sytuacji zadbanie o ludzki dobrostan, zarówno dorosłych, jak i dzieci oraz młodzieży.

*Mózg jest organem społecznym,
jak więc żyć bez ludzi?
Mózg najlepiej uczy się w grupie,
jak więc efektywnie się rozwijać?
Mózg uczy się przez doświadczenie,
a jak doświadczać, gdy możliwości
są tak ograniczone?*

Sytuacja jest bardzo dynamiczna, jednak bez względu na to, co się wydarza w naszym życiu, ważne, byśmy nie walczyli z przeciwnościami losu, ale potraktowali je jako wyzwanie i odpowiedzieli na nie, wykorzystując umiejętność radzenia sobie z codziennymi kłopotami, które